IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Infrastruktury**
(nr 170)
z dnia 23 lutego 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 170)

23 lutego 2022 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Olszewskiego (KO)**, przewodniczącego, i **Cezarego Grabarczyka (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat dewastacji dróg samorządowych dokonywanej w związku z kryzysem na granicy polsko-białoruskiej i ewentualnych rekompensatach dla jednostek samorządu terytorialnego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Skurkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, **Błażej Poboży** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Jarosław Waszkiewicz** dyrektor Departamentu Dróg Publicznych Ministerstwa Infrastruktury, **gen. bryg. Rafał Kowalik** i **gen. bryg. Marek Wawrzyniak** z Rodzajów Sił Zbrojnych wraz ze współpracownikami, **Lech Sprawka** wojewoda lubelski, **Bohdan Paszkowski** wojewoda podlaski, **Piotr Rećko** starosta sokólski, **Marek Nazarko** burmistrz Michałowa, **Albert Litwinowicz** wójt gminy Białowieża.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel** i **Jakub Sindrewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Infrastruktury. Witam panie i panów posłów. Witam zaproszonych gości.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu RP i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Zasady zdalnego uczestnictwa wszyscy państwo doskonale znają. Posłów obecnych na sali proszę o zalogowanie się za pomocą kart do głosowania, a posłów uczestniczących zdalnie za pomocą tabletów. Sprawdzimy kworum. Proszę o naciśnięcie dowolnego przycisku, a sekretariat Komisji proszę o to, aby pulpit do głosowania był aktywny przez całe posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Zgodnie z przedstawionym porządkiem przedmiotem dzisiejszego posiedzenia będzie informacja na temat dewastacji dróg samorządowych dokonywanej w związku z kryzysem na granicy polsko-białoruskiej i ewentualnych rekompensatach dla jednostek samorządu terytorialnego. Przedstawiają minister spraw wewnętrznych i administracji, minister obrony narodowej oraz minister infrastruktury. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę, wobec czego przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Gwoli wyjaśnienia bieżącego tematu posiedzenia Komisji powiem, że napływało wiele pytań, wniosków, sugestii od samorządowców, również za pośrednictwem pana posła Roberta Tyszkiewicza, z wnioskiem o to, czy Komisja mogłaby zająć się tym tematem. To, aby podejść do tego problemu konstruktywnie, jest sprawą niezwykle istotną zarówno na dzień dzisiejszy, jak również na przyszłość.

W związku z powyższym przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Kto pierwszy zabierze głos? Pan minister Skurkiewicz?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Myślę, że Ministerstwo Obrony Narodowej jest tym, które powinno wypowiedzieć się na samym końcu. Myślę, że w pierwszej kolejności informację tę powinien przedstawić minister infrastruktury i minister spraw wewnętrznych i administracji. Przypomnę

tylko albo poinformuję Wysoką Komisję, że wojsko, które realizuje zadania na granicy i w pasie nadgranicznym, nie jest tam samo z siebie, tylko realizuje zadania, które są prowadzone w oparciu o wystąpienie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 2 lipca 2021 r., które służyło temu, aby Wojsko Polskie wspierało działania Straży Granicznej. Myślę więc, że w pierwszej kolejności powinien wypowiedzieć się minister spraw wewnętrznych i administracji i minister infrastruktury, a my możemy uzupełnić czy rozwiać jakiekolwiek wątpliwości.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję.

W takim razie proszę przedstawiciela ministra infrastruktury, pana dyrektora Jarosława Waszkiewicza, o przedstawienie informacji i wyjaśnienie tej sytuacji.

Dyrektor Departamentu Dróg Publicznych Ministerstwa Infrastruktury Jarosław Waszkiewicz:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panowie ministrowie, przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury wchodzą w skład specjalnego zespołu, który zajmuje się tą sprawą: przygotowaniem i realizacją zabezpieczenia granicy państwowej. W ramach prac tego zespołu zostaliśmy poproszeni o konsultacje w przedmiocie dzisiejszego posiedzenia. Nasze stanowisko przedstawiliśmy panu ministrowi Wąsikowi z MSWiA. W naszym stanowisku wskazujemy na najlepsze praktyki, jakie wypracowane mamy w naszym sektorze infrastruktury. W tym zakresie możemy oczywiście wspierać rozwiązania, jakie powinny zostać podjęte pomiędzy inwestorem a samorządami lokalnymi, dotyczące tego, które drogi są ewentualnie uszkadzane lub na których drogach bezpieczeństwo jest zagrożone. Oczywiście możemy udzielić państwu pełnej informacji, jeśli chodzi o rządowe źródła wspierające remonty, przebudowy dróg samorządowych, które przy okazji mogą zostać wykorzystane w celu naprawy tych dróg. Taką informację przekazaliśmy również do MSWiA, natomiast to głównie inwestor powinien zająć się sprawą ewentualnego zniszczenia dróg.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję.

Czy MSWiA w związku z wypowiedzią pana dyrektora?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Błażej Poboży:

Panie przewodniczący, dzień dobry. Błażej Poboży z tej strony.

Powiem tak. Wojewoda podlaski i wojewoda lubelski poinformowali nas, że tereny obydwu województw sygnalizują degradację infrastruktury drogowej. Oczywiście przyczyną tego, co naturalne, może być zwiększenie ruchu pojazdów ciężkich zaangażowanych w budowę i działania na rzecz budowy trwałej zapory inżynieryjnej na naszej polsko-białoruskiej granicy.

Myślę, że powinniśmy właściwie rozłożyć akcenty, bo przecież chyba nikt nie ma wątpliwości, jak strategiczna w wymiarze państwowym dla nas jest to inwestycja, która poprawi bezpieczeństwo naszego państwa. Nie trzeba mieć specjalnej wiedzy w zakresie infrastruktury drogowej czy realizowania tego typu inwestycji, by wiedzieć, że doprowadzi ona do okresowej, chwilowej, tymczasowej – nie chcę użyć słowa „degradacji", którego użyli wojewodowie w pismach kierowanych do naszego resortu, ale na pewno doprowadzi ona do pogorszenia jakości infrastruktury.

Oczywiste jest również to, że firmy budowlane, które prowadzą tę inwestycję, inwestycję o strategicznym wymiarze państwowym – tu też chyba nikt nie ma wątpliwości – będą podejmować działania na rzecz przywrócenia. Koszt odtworzenia tej infrastruktury według jednostek samorządu terytorialnego wszystkich szczebli… Chcę powiedzieć, że służby wojewodów nie weryfikowały tych kwot, w związku z tym, choć nie jestem od tego ekspertem, wydają mi się one nieco zawyżone, tym bardziej że mam wątpliwość, czy na tym etapie można dokonywać tak szczegółowej analizy i oceny kosztów ewentualnych napraw po tej inwestycji, bowiem ten proces dopiero się rozpoczyna, będzie trwał. Mocno w to wierzymy, zresztą jednoznacznie deklarujemy, że najważniejszy element

prac związanych z budową zapory inżynieryjnej, czyli stalowych przęseł montowanych wzdłuż granicy, to termin do końca czerwca, czyli jest to pierwsza połowa tego roku. Tak naprawdę w mojej ocenie to będzie moment, w którym będziemy mogli nieco dokładniej oszacować uszkodzenia, konieczność napraw, wycenę. Wydaje mi się, że to jest ten moment, bo przecież dynamika zmian na świecie jest teraz taka, że nie ryzykowałbym nawet oceny kosztów materiałów, tego, jaka może być za pół roku, a jaka jest dziś, w związku z tym chociażby z tego względu na tym etapie możemy mówić o pewnych prognozach.

Podam państwu te kwoty, co oczywiste, przy czym podkreślam raz jeszcze, że były to kwoty nieweryfikowane przez wojewodów, a jednocześnie są one sumą wniosków czy pism kierowanych przez władze samorządowe. W województwie podlaskim jest to 408 mln zł, w województwie lubelskim 137 mln zł. To może ulec zmianie w obydwie strony, co oczywiste.

W kilku zdaniach, punktach powiem, jakie jest nasze, moje stanowisko w tym zakresie. Trochę zasygnalizowałem to przed chwilą między wierszami, teraz powiem wprost. Wydaje się, że do zakończenia tych działań naprawa dróg jest aktualnie – nie chcę powiedzieć, że bezcelowa, ale wątpliwa, także pod kątem wydatkowania na ten cel środków publicznych, gdyż drogi mogą przecież zostać zniszczone ponownie czy też ulec częściowej degradacji, bo te prace będą trwały. W związku z tym półroczny horyzont, który powinniśmy tu założyć, wydaje się absolutnie podstawowy.

W mojej ocenie, w ocenie naszego resortu po zakończeniu działań na granicy służby wojewodów jako najlepiej zorientowane w terenie na tamtym obszarze powinny następnie zweryfikować wnioski jednostek samorządu terytorialnego pod kątem oczywistym, czyli pod kątek przyczynowo-skutkowym, czy rzeczywiście takie uszkodzenie czy – trzymajmy się tego może nienajlepszego określenia – degradacja jest konsekwencją prowadzonych działań, czy nie. Oczywiście to jest pewna hipoteza, którą pozwalam sobie w tej chwili sformułować, ale musimy mieć absolutną pewność, że w takim wniosku znajdują się uszkodzenia dróg, które faktycznie powstały na skutek prowadzonej inwestycji.

Mamy tutaj zapewnienia. Straż Graniczna ma tutaj zapewnienie od inwestorów, że w trudnych warunkach dochowują oni wszelkiej staranności w prowadzeniu tych prac. W związku z tym to będzie naprawdę duża praca służb podległych wojewodzie, aby zweryfikować ciąg przyczynowo-skutkowy, ale także wysokość i zasadność wnioskowanych kwot. Wydaje się – tu pozwolę sobie nie tyle nie zgodzić się, co przynajmniej poddać pod rozwagę – że środki na fundusze na odbudowę dróg mogłyby pochodzić bądź z Ministerstwa Obrony Narodowej, które według mojej wiedzy dysponuje takim funduszem, bądź z Ministerstwa Infrastruktury, bo – co oczywiste i myślę, że tu każdy ma tę świadomość – Straż Graniczna nie ma na to środków w swoim budżecie i nie mogłaby tego zrobić.

W mojej ocenie nikt zresztą nie powinien i nie ma prawa oczekiwać tego od Straży Granicznej. Przecież Straż Graniczna wykonuje tutaj coś na kształt dodatkowego zadania, za które w tym miejscu i każdego dnia dziękuję i Komendzie Głównej Straży Granicznej, i całej formacji za to, że niezależnie od obciążeń, które ma, związanych ze służbą codzienną, trudną, ofiarną od wielu miesięcy – tzn. ofiarną zawsze, ale od wielu miesięcy szczególną, a teraz dodatkowo jeszcze trudniejszą z uwagi na dynamikę zmian w sytuacji międzynarodowej ostatniego tygodnia – w ogóle podjęła się tego zadania, co pozwala po pierwsze trzymać ten proces pod pełną kontrolą, a po drugie, będzie to przecież narzędzie, które będzie wykorzystywała Straż Graniczna. W związku z tym wydaje się, że nie mamy prawa i nie powinniśmy oczekiwać, aby Straż Graniczna, nie mając tego w budżecie, jeszcze dodatkowo poniosła jakiś tego koszt. Zwyczajnie nie ma na to środków. Oczywiście moglibyśmy wyobrazić sobie jakąś wprowadzoną zmianę budżetową, tylko jest pytanie, po co, w sytuacji gdy inne resorty mogłyby dysponować takimi środkami w swoich budżetach.

Oczywiście analizujemy także to, czy możliwe byłoby udzielenie wsparcia z jakichś istniejących programów mających na celu wsparcie finansowe jednostek samorządu terytorialnego, na przykład z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg czy rządowego programu Polski Ład w ramach polskich inwestycji strategicznych. To będzie przedmiotem naszych analiz i naszych ocen. Wtedy oczywiście trzeba będzie znaleźć odpowiednie narzędzia

i mechanikę do takich działań, ale tak jak powiedziałem na wstępie tego wystąpienia, wydaje mi się, że optyka, którą powinniśmy tutaj przyjąć, powinna być nieco inna. Nawet nie wiem, czy podejmowanie dziś jakichkolwiek napraw interwencyjnych mogłoby być gospodarne w sytuacji, gdy za chwilę mogłoby dojść do ich ponownego uszkodzenia czy zniszczenia.

Raz jeszcze powiem, że myślę, że odpowiedzialne państwo powinno potrafić bezwzględnie ocenić wagę i znaczenie strategiczne podejmowanych inwestycji, gdy na szali mamy bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo Polaków związane z powstaniem najnowocześniejszej w Europie – nie mam tu żadnych wątpliwości – trwałej zapory inżynieryjnej, która będzie dodatkowo wyposażona w najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne. Jednym hasłem podsumowującym będzie perymetria. To jest zadanie najwyższej wagi. Oczywiście jego budowa może powodować i pewne uciążliwości, i pewne niedogodności, a w konsekwencji nawet uszkodzenia, o których tutaj mówimy. Oczywiście powinny być one naprawione, na pewno będą naprawione. Jest kwestią, w którym momencie należałoby poprowadzić takie działanie, kto miałby być dysponentem środków, skąd one miałyby pochodzić. Myślę, że to jest do dyskusji, ale raz jeszcze powiem, że wydaje się, że działania te powinny być odsunięte w czasie, abyśmy mieli absolutną pewność co do tego, w jaki sposób powstały te czy inne uszkodzenia dróg czy szerzej – jakiejś sieci komunikacyjnej.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję.

Otwieram dyskusję wedle kolejności zgłoszeń. Pan poseł Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jestem posłem z województwa podlaskiego od 2005 r. i chcę powiedzieć, że tak dramatycznych apeli mieszkańców o podjęcie interwencji jeszcze nie słyszałem. Jako jeden z inicjatorów posiedzenia naszej Komisji nie chciałbym, aby było to posiedzenie o tym, czy sensowne jest budowanie muru oraz czy potrzebna jest obecność wojska na granicy wschodniej. O tym dziś nie rozmawiajmy.

Jeśli chodzi o mój osobisty pogląd, uważam, że zwłaszcza w obecnych warunkach bezpieczeństwa obecność żołnierzy Wojska Polskiego i budowanie zapory znajduje uzasadnienie, jeżeli chodzi o potrzeby polskiego bezpieczeństwa, rzecz tylko w tym, aby państwo realizując zadania z zakresu bezpieczeństwa, ich kosztami nie obciążało lokalnych społeczności, a dziś niestety tak wygląda sytuacja. W żaden sposób nie obciążam Wojska Polskiego odpowiedzialnością za to, że powstają szkody związane z realizacją zadań na granicy polsko-białoruskiej. Zapewnienie możliwości normalnego funkcjonowania lokalnym społecznościom nie jest odpowiedzialnością wojska, ale odpowiedzialnością władzy publicznej, państwa jako takiego, nawet w warunkach kryzysowych, nawet w takich, które obserwujemy od września, od jesieni ubiegłego roku na granicy polsko-białoruskiej.

Proszę zwrócić uwagę, że od września w pasie przygranicznym bardzo wielka ilość przedsiębiorstw nie może prowadzić działalności gospodarczej, najpierw w związku ze stanem wyjątkowym, obecnie w związku z zakazem wstępu. Sejm podjął taką decyzję, że przedsiębiorcy ci mogą ubiegać się o rekompensaty. Nie wszyscy, bo są jeszcze braki i słabości w tym programie, ale wielu korzysta z rekompensat, dzięki którym mogą utrzymać swoje firmy, mogą utrzymać miejsca pracy.

Przychodzi czas, aby porozmawiać o kwestii dotyczącej infrastruktury drogowej. Powiem państwu tak. Jeżeli chodzi o skalę zniszczeń, uważam, że będzie ona jeszcze większa niż ta, którą obecnie szacują wojewodowie na podstawie informacji od samorządowców. Mogę powiedzieć, że jako parlamentarzysta również poprosiłem samorządowców o nadsyłanie, przekazywanie informacji o wielkości strat oraz ich szacunku. Chcę powiedzieć, że z moich obliczeń wynika, że ta kwota dla województwa podlaskiego może przekroczyć pół miliarda złotych. Oczywiście zależy to od tego, jak to jest szacowane, ale to, co jest w tej chwili kluczowe, to nawet nie prowadzenie sporu o wielkość tych pieniędzy.

Chcę tylko powiedzieć, że skala tych zniszczeń jest taka, że w wielu miejscach zdesperowani ludzie zbierają podpisy pod apelami do rządu. Trafiają do mnie kopie takich apeli, ponieważ ci ludzie nie mogą na przykład dojeżdżać do pracy, nie mogą do nich dojeżdżać karetki, bo koleiny na nieutwardzonych drogach są już tak głębokie, że nawet sprzęt sanitarny nie jest w stanie tamtędy przejechać. Nie może tak być.

Chyba przedstawiciel MSWiA mówił tutaj o tym, że naprawianie tych dróg w dniu dzisiejszym być może nawet zahaczałoby o niegospodarność. Niestety nie mogę się z tym zgodzić. Ludzie muszą normalnie funkcjonować. Oni nie mogą czekać aż zakończy się budowa albo zakończy się kryzys na granicy wschodniej, bo nie wiemy, kiedy zakończy się kryzys na granicy wschodniej. Ten stan może trwać jeszcze bardzo długo. Drogi lokalne są absolutnie nieprzygotowane do tego, aby z takim natężeniem przyjmować obciążenie ciężkiego sprzętu wojskowego, ciężkiego sprzętu budowlanego, choć, mówiąc wprost, i budowa, i ten kryzys do takiej sytuacji prowadzi.

W związku z tym moją intencją jest, chciałbym, żeby tak potraktować dzisiejsze posiedzenie Komisji, aby wyjść z niego z praktycznymi wnioskami, żeby nie było tak, że będziemy zastanawiać się dopiero, jak zakończy się budowa muru, a rząd zacznie zastanawiać się nad tym, z jakiego funduszu i w jaki sposób dofinansować samorządy, aby mogły naprawić te drogi, bo chcę państwu powiedzieć, że to nie jest najbogatsza część Polski. Zdajmy sobie z tego sprawę. Często samorządy budowały drogi lokalne blisko przez 30 lat, nierzadko odejmując sobie od ust z niewielkich budżetów gminnych, aby móc wybudować drogi dla mieszkańców. Dziś oni naprawdę ze łzami w oczach widzą, jak to jest zdewastowane.

Są w związku z tym dwie kwestie, które chciałbym jasno i klarownie postawić. Pierwsza kwestia jest taka, że strona rządowa powie wprost i jasno, że bierze odpowiedzialność za to, żeby te drogi odbudować, i bierze odpowiedzialność za to, żeby znaleźć na ten cel skuteczne, dostępne dla samorządów, absolutnie poza limitem, tylko i wyłącznie na podstawie szacowanych… Oczywiście te szacunki trzeba za każdym razem sprawdzać, a każdą złotówkę trzeba oglądać z obydwu stron, ale musimy wiedzieć, w jaki sposób państwo zamierza dopomóc samorządom albo zrekompensować, bo tu nie chodzi już nawet o pomoc, tylko chodzi o zrekompensowanie tych strat w skuteczny sposób.

Chodzi tu o rekompensatę na dwóch poziomach. Jedna kwestia to kwestia dopomożenia finansowego w bieżących naprawach umożliwiających przynajmniej na jakimś akceptowalnym poziomie naprawę tych dróg, tak żeby można było dojeżdżać do pracy, do szkoły, żeby służby kryzysowe mogły się poruszać. Druga kwestia to fundusz odbudowy i naprawy docelowej, kiedy zakończy się budowa muru lub też kryzys na granicy wschodniej w znaczący sposób osłabnie.

Myślę, że – a jest to powszechna prośba ze strony samorządów i wspólnot lokalnych – potrzebny jest jakiś plan. Największa obawa lokalnych samorządów jest dzisiaj taka, że kryzys się skończy, budowa się skończy, wojsko zwinie się w ciągu 48 godzin, budowlańcy wyjadą, ktoś przetnie wstęgę i dopiero wtedy zaczniemy rozmawiać o tym, jak odbudować te drogi. Mogę pokazać państwu pierwsze z brzegu zdjęcie przedstawiające, jak wygląda nieutwardzona droga. To gmina Nowy Dwór. Tak to mniej więcej wygląda. Chcę powiedzieć, że zaczynają już spływać wnioski od rolników, ponieważ drogi są tak rozjechane, że sprzęt budowlany i wojskowy nie jest już w stanie jeździć tymi drogami, w związku z tym jeździ po polach. Są już pierwsze wnioski o odszkodowania, rolnicy zgłaszają szkody rolne związane z tą sytuacją.

Szanowni państwo, potraktujmy więc to nie jako okazję do politycznego sporu, tylko jako realny problem, nad którym trzeba się pochylić, zastanowić i znaleźć rozwiązanie teraz, żeby samorządowcy wiedzieli, co mogą planować, na co mogą liczyć, jak mają układać swoje budżety, co odpowiedzieć swoim mieszkańcom, i to zarówno w perspektywie napraw bieżących, jak też później odbudowy i przywrócenia tych dróg co najmniej do takiego stanu, jaki był przed kryzysem. Na taką dyskusję liczę, o taką dyskusję proszę. Myślę, że właśnie dziś, właśnie teraz jest najlepszy czas, aby przeprowadzić taką rozmowę. Ze strony rządu nie może być jedynie informacja, że zastanowimy się, przemyślimy. Sądzę, że te rozwiązania powinniśmy mieć już wypracowane.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję.

Pan poseł Truskolaski.

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, państwo posłowie, panowie wojewodowie, drodzy samorządowcy, bardzo dobrze, że rozmawiamy dzisiaj o temacie tak ważnym dla mieszkańców województwa podlaskiego, dla przygranicza polsko-białoruskiego. Szanowni państwo, jestem zdziwiony wypowiedzią pana ministra Pobożego, tym, że mówi pan, że nie opłaca się naprawiać dróg w tym momencie. Panie ministrze, zapraszam do województwa podlaskiego, do gmin przygranicznych. Są zresztą z nami samorządowcy, jest pan burmistrz Marek Nazarko z Michałowa. Na pewno pokażemy panu, jak te drogi wyglądają, jak funkcjonuje codzienne życie mieszkańców.

Przez niektóre drogi, w szczególności gruntowe, nie da się tam już przejeżdżać, a pan mówi, że drogi te nie będą naprawiane na bieżąco. Przecież to są skandaliczne słowa. Mieszkańcy mają czekać do czerwca, aż będą mogli wyjechać z domów, tak? Mają zamknąć się w domach, bo niektóre z tych dróg po prostu nie nadają się do użytku? W tej chwili żądamy natychmiastowego naprawiania tych dróg na bieżąco. Oczywiście, na koniec inwestycji należy te drogi kompleksowo pobudować najprawdopodobniej na nowo, ale w tym momencie musimy naprawiać je na bieżąco.

Tutaj niestety problem jest taki, że samorządowcy nie mają ekstra środków na to, żeby cały czas naprawiać drogi po budowlańcach, ale również po ciężkim sprzęcie wojskowym. Dlatego dzisiaj apelujemy, po to jest też to posiedzenie Komisji, ażeby udrożnić te drogi w tym momencie, ale również dać możliwość funkcjonowania lokalnym mieszkańcom. Panie ministrze, naprawdę zapraszam do gmin przygranicznych. Proszę zobaczyć, jak żyją mieszkańcy, proszę się z nimi spotkać i proszę porozmawiać, a nie opowiadać bajki, że w czerwcu zajmiecie się naprawą tych dróg, bo do czerwca ci ludzie w ogóle nie będą mogli jeździć po tych drogach.

Szanowni państwo, oczywiście kompleksowa naprawa dróg to podstawa. Już należy o tym rozmawiać. Już należy rozmawiać o tym, skąd te finanse będą. Bardzo żałuję, że nie ma żadnego sekretarza stanu z Ministerstwa Infrastruktury, pana ministra Webera, który odpowiada za drogi, bo może bardziej kompleksowo wyjaśniłby nam, jak MI zamierza rozwiązać ten problem. Liczę na to, że trzy ministerstwa, czyli MON, MSWiA i MI, jak najszybciej stworzą sztab, aby zająć się tym problemem. Mam nadzieję, że bezpośrednio po zakończeniu budowy muru życie mieszkańców zostanie odblokowane i stan nadzwyczajny również zostanie zakończony, by jak najszybciej rozpocząć kompleksową modernizację tych dróg.

Jeszcze raz podkreślę, szanowni państwo, teraz też należy naprawiać te drogi na bieżąco, bo ludzie nie mają jak dojeżdżać do domu, do pracy, do szkoły, karetki grzęzną w błocie, za chwilę rolnicy nie będą mogli dojechać na pole. Jest to poważny problem. Proszę o niebagatelizowanie go, a jeżeli nie wierzą państwo politykom, to zapraszamy do porozmawiania z lokalną społecznością, z mieszkańcami, którzy na co dzień borykają się z tymi problemami. Zapewnienie, że od czerwca drogi te może zaczną być naprawiane – nie powiem, że ich nie satysfakcjonuje, ale nie interesuje, bo oni teraz muszą jakoś żyć. Dlatego apeluję do tych trzech ministerstw, aby jak najszybciej podjąć prace nad stworzeniem funduszu, który będzie dedykowany m.in. dla województwa podlaskiego, ale oczywiście też dla województwa lubelskiego, który sfinansuje modernizację dróg, aby nie obciążać samorządów, bo wiemy, że samorządy i tak są wystarczająco obciążone.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję.

Pani poseł Gill-Piątek.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Polska2050):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, dziękuję, że odbywa się taka rozmowa, bo wydaje mi się, że głos mieszkańców Podlasia powi-

nien być bardzo mocno usłyszany. Razem z Szymonem Hołownią byliśmy w ten czwartek w Hajnówce, żeby spotkać się z przedsiębiorcami ze strefy i spoza strefy. Świat o nich trochę zapomniał i my jako politycy niestety również trochę zapomnieliśmy. Problemy, które nam przynosili, były nie tylko ich własne, nie tylko dotyczące ich działalności. Na tym spotkaniu usłyszeliśmy również bardzo wiele argumentów, które przed chwilą padły z ust panów posłów, dotyczących infrastruktury drogowej, o tym, że drogi są rozjeżdżane, że czasami nawet ciężki sprzęt nie może przejechać przez drogi gruntowe, które w tej chwili toną w błocie, a co dopiero mieszkańcy. To jest naprawdę wielka uciążliwość, z tym trzeba coś zrobić w tej chwili.

Chciałam też prosić tutaj o jedną rzecz, która, myślę, jest do wykonania natychmiast. Otóż dowiedziałam się, i to zostało zgodnie potwierdzone przez 40 osób, które były na tym spotkaniu, że osoby starsze, które mieszkają w małych miejscowościach, boją się wychodzić ze swoich domów z uwagi na to… Przepraszam, czy mogłabym prosić o uwagę panów ministrów? Dziękuję. Osoby starsze zamykają się w tej chwili w domach, bo boją się wyjść na ulicę, dlatego że ciężarówki, ciężki sprzęt, i budowlany, i wojskowy, te wszystkie ciężarówki z materiałami pędzą przez wioski 80, 100 km/h. Myślę, że panowie mogą ulżyć tej sytuacji tak naprawdę w tej chwili tak, żeby przypilnować, żeby prace związane z budową muru… W pełni odsuwam tutaj dyskusję, bo ta dyskusja nie jest temu poświęcona, ale uciążliwości związane z budową zapory i z poruszaniem się ciężkiego sprzętu po tych wioskach wbrew przepisom ruchu drogowego to naprawdę ogromna uciążliwość dla mieszkańców.

Przerażone są również dzieci. Tam dzieci chodzą do szkoły. Rodzice mówią, że dzieci zaczęły rysować wojnę i sytuacje, których nie chcielibyśmy, żeby dzieci rysowały. Mieliśmy przykład zdjęcia drutu kolczastego ulepionego z plasteliny. Niedobrze byłoby, gdyby dzieci czuły się zagrożone w sytuacji, w której, owszem, wszyscy zdajemy sobie sprawę z powagi tego, co dzieje się w tej chwili w pasie przygranicznym i na granicy polsko-białoruskiej, ale z drugiej strony powinniśmy dbać o ich spokój. Jest naprawdę wielka prośba, żeby coś zrobić z ciężarówkami, z ciężkimi pojazdami, które łamią przepisy ruchu drogowego i poruszają się za szybko.

Ostatnia sprawa, o której chcę powiedzieć, również związana jest ze zniszczeniami, tym razem niekoniecznie infrastruktury drogowej, natomiast terenów przyrodniczo cennych, czyli obszaru Natura 2000 w obszarze Polany Białowieskiej. Polana Białowieska to obszar bezpośrednio przyległy do rezerwatu, do tego kawałka Puszczy Białowieskiej, który jest objęty dziedzictwem UNESCO i parkiem narodowym. Ona jest pomiędzy Białowieżą a puszczą. Są to tereny cenne przyrodniczo, jak powiedziałam, należące do obszaru Natura 2000.

Zdjęcie, które w tej chwili prezentuję, to ciężki sprzęt rozjeżdżający Polanę Białowieską. Tutaj, na następnych zdjęciach, widać też, jakie zniszczenia na Polanie Białowieskiej zrobił ciężki sprzęt. Specjalnie w ogóle nie dotykam problemu muru w puszczy i kwestii tego, czy kilkanaście kilometrów nie jest do upilnowania w inny sposób, natomiast prosiłabym i wnosiłabym o to, żeby w obszarach bardzo cennych przyrodniczo ta budowa była jednak kontrolowana pod tym względem, by ograniczać zniszczenia i żeby odbywało się to z minimalizacją strat, dlatego że w przyszłości straty te przyniosą lokalnej społeczności długoterminowe złe skutki, bo oni żyją z turystyki i dla nich Polana Białowieska, na którą w różnych okresach przyjeżdża mnóstwo ornitologów, mnóstwo przyrodników, na której podgląda się zwierzynę, która tam się pojawia… Pojawia się tam masa turystów. To jest ich cenne dziedzictwo. Ledwo uratowaliśmy tę polanę przed farmą fotowoltaiczną, którą chciano ten teren zabudować, a już jest ona dewastowana i rozjeżdżana.

Stąd moja wielka prośba kierowana do panów ministrów od mieszkańców Podlasia o trzy rzeczy: o to, żeby jednak naprawić te drogi, bo już mają państwo kłopot z ich przejechaniem, o to, żeby pojazdy poruszały się zgodnie z przepisami ruchu drogowego i nie straszyły ludzi, i o to, żeby ograniczać straty w terenach cennych przyrodniczo.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję.

Pan przewodniczący Grabarczyk.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panowie generałowie, tak naprawdę wydaje się, że w sytuacji, którą mamy na wschodzie Europy, w Ukrainie, pieniądze, które są przeznaczane na budowę fizycznej zapory, są marnowane. Za te pieniądze moglibyśmy kupić kilkadziesiąt czołgów, ok. 100 dobrze wyposażonych wozów bojowych. To byłyby dobrze wykorzystane pieniądze. Historia oceni to, czy ta inwestycja jest zasadna, ale jedno jest pewne. Ludzie, którzy mieszkają w tej części Polski, nie mogą żyć w warunkach dyskomfortu. Tam odbywają się zajęcia w szkołach, ludzie normalnie chodzą do pracy, zdarza się, że chorują, potrzebna jest interwencja pogotowia ratunkowego. Muszą być elementarne warunki do życia.

Mamy w budżecie MON-u niebagatelną pozycję – 0,5 mld zł rocznie, które przeznacza się na drogi lokalne. Potrzebna jest szybka decyzja. Te pieniądze są w budżecie, panie ministrze. Potrzebna jest szybka decyzja. Jeżeli te pieniądze są, to muszą być przynajmniej w części przekazywane do województw, gdzie niszczone są drogi przy okazji tej niefortunnej i zbędnej inwestycji, bo to rząd jest odpowiedzialny za to, żeby ci ludzie nie cierpieli, nie żyli w warunkach dyskomfortu. Widziałem, że pan minister z dezaprobatą kręci głową. Proszę o informacje na ten temat.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję.

Z parlamentarzystów do głosu zgłosiła się jeszcze pani przewodnicząca Milczanowska, następnie oddam głos panu ministrowi.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, wojewodowie i samorządowcy, wcześniej, kiedy dostaliśmy informację, że ma odbyć się takie posiedzenie Komisji, byłam zdziwiona. Pan przewodniczący Grabarczyk powiedział właściwie jedno: po co zapora? Byliście zresztą przeciwni temu. Teraz, jak już zapora jest budowana, nie wiedzieliście, co znaleźć, to znowu można pobić odnośnie do dróg. Proszę państwa, zachowujecie się tak, jakby rzeczywiście nie było zagrożenia, jakby był święty spokój na całym świecie, zwłaszcza jeżeli chodzi o Europę Wschodnią. Przecież widzimy, jak ogromne jest zagrożenie. Dlaczego mamy tam wojsko? Dlaczego mamy Straż Graniczną? Dlaczego mamy Policję? Dlaczego mamy tam Wojska Obrony Terytorialnej? Przecież doskonale pamiętacie, że tysiące migrantów próbowało przekroczyć tę granicę. Wtedy bezpieczeństwo ludzi, którzy tam mieszkają, nie było narażone? Przecież było ogromnie narażone. Przecież na granicy strzeżone jest bezpieczeństwo Polek i Polaków i zapora ta budowana jest po to, żeby ludzie, którzy tam żyją od leci, mogli żyć bezpiecznie. Rozumiem, że jeździ duży sprzęt i może dewastować, ale przecież doskonale wiecie, że nie zostawiamy tych samorządów, ludzi i rolników. Z pewnością więcej o tym powie i na pewno doskonałą wiedzę o tym ma pan minister Skurkiewicz.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Właśnie są zostawieni sami sobie.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Pan pozwoli, ja nie przerywałam, jak państwo mówiliście, często też kłamliwie, bo przy samym wydawaniu decyzji środowiskowej, przy samej zaporze puszczaliście już tyle fake newsów… Martwicie się wszystkim: polaną się martwicie, zwierzętami się martwicie, wszystkim się martwicie, tylko ludźmi się nie martwicie, a zwierzęta, owszem, też mamy w trosce, bo, jak wiecie, przy samej zaporze będą 22 przejścia dla zwierząt.

Proszę państwa, dobrze wiecie, że nie zostawimy mieszkańców. Zwracam się do parlamentarzystów. Rozumiem waszą troskę, bo to zrozumiałe, panowie. To posiedzenie Komisji zwołane jest na wasz wniosek. Samorządy nie zostaną same z takim problemem, ale póki co inwestycja rzeczywiście trwa. Wiem o tym i wy też wiecie o tym, że drogi są naprawiane na bieżąco, a zwłaszcza po to, żeby służby takie jak na przykład pogo-

towie ratunkowe mogły się przedostawać. Jeżeli gdzieś jeszcze będą bardzo wątpliwe sytuacje tego typu, to będzie to przecież robione na bieżąco.

Mamy przedstawicieli rządu w terenie w postaci panów wojewodów. Myślę, że oni są na bieżąco i współpracują z ministerstwami, i MON-em, i MSWiA, i MI, że ta międzyresortowa współpraca jest i wygląda dobrze. Oczywiście ministrowie tych resortów decydować będą o tym, jak ten problem ma być dalej rozwiązywany, ale błagam was, nie wpadajcie znowu w retorykę typu: po co zapora? po co ta budowa? po co inwestycja? Właśnie po to, proszę państwa. Widzicie, co dzieje się, co wyprawia prezydent Rosji Władimir Putin, jak już wkroczył sobie na Ukrainę, co wyprawia i co będzie dalej. Wiecie doskonale, że jeżeli chodzi o Rosję i Białoruś, razem ze sobą współgrają i tam też są wojska rosyjskie. Kochani, popatrzmy jeszcze na to z tej strony.

Cokolwiek robimy, cokolwiek robi rząd polski, robi to po to, żeby dbać o bezpieczeństwo Polek i Polaków. To jest nasza racja stanu. Samorządowców nie zostawimy samych. Wiem, że na co dzień żyjecie państwo z problemami. Dobrze wiecie, że problemy, które powoduje tego typu inwestycja, są rozwiązywane na bieżąco i będą rozwiązywane później.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję.

Pan minister Skurkiewicz.

Głos z sali:

Prosiłem też o ad vocem, panie przewodniczący. Piszę na czacie, ale nie wiem, czy jest to zauważalne. Tak samo zgłaszają się wojewodowie.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Tak, wszystko wiem.

Głos z sali:

My, samorządowcy, też się zgłaszamy. Bardzo państwa prosimy o to, żebyśmy mogli się do tego odnieść, bo chyba my wiemy najlepiej, jak jest na miejscu.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Oczywiście strona samorządowa również się odniesie. Ministrów proszę teraz o udzielenie odpowiedzi i przejdziemy do kolejnej tury wypowiedzi, czyli wypowiedzi wojewodów oraz starostów i samorządowców. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, kilka słów, kilka zdań wyjaśnień i informacji. Pierwsza, abstrahując od tematyki, do pani poseł Gill-Piątek. Pani poseł, obecność żołnierzy w pasie granicznym, szczególnie na terenie puszczańskim, odbywa się pod nadzorem leśniczych parku narodowego i wszystko to, co jest tam robione, odbywa się w konsultacji i pod nadzorem profesjonalistów. Nie ma tam z naszej strony absolutnie żadnej samowoli. Mówię o tym, co dzieje się tam, i mówię to pani z własnego doświadczenia i z własnych bezpośrednich kontaktów.

Druga kwestia związana jest z tym, o czym wspomniał pan poseł Grabarczyk, że ma wiedzę, że tam nic się nie dzieje, a lokalna społeczność została pozostawiona sama sobie. Dziękuję za te spostrzeżenia, panie pośle. Wobec tego będą musiał wyciągnąć konsekwencje służbowe w stosunku do panów oficerów i generałów, którzy wykonali tam 280 km utwardzeń na drogach gruntowych, bo jeżeli pan twierdzi tak, a oni twierdzą, że wykonanych zostało 280 km dróg, to ktoś mija się z prawdą. Tylko wie pan, ja te drogi widziałem, to nie wiem, kto się mija z prawdą.

Szanowni państwo, chciałbym, żebyśmy rozgraniczyli dwa obszary. Cieszę się, że pan poseł Tyszkiewicz mówi, że niepotrzebna jest tu piana polityczna, choć w niektórych wypowiedziach dostrzegam to jak wypisz i wymaluj. Szanowni państwo, oczywiście jesteśmy otwarci na konstruktywny dialog, rozmowę i współpracę, bo nie jesteśmy tam przypadkowo. Jeszcze raz powtórzę, że jesteśmy tam na prośbę, zaangażowani do konkretnych zadań i konkretnego działania. Chciałbym, żebyśmy rozgraniczyli dwie kwestie, mówię tu o obszarze wojskowym, czyli to, czy mówimy o drogach gminnych, gdzie

wojsko nie może podejmować czy nie podejmuje działań, bo nie ma możliwości finansowania, czy mówimy o drogach gruntowych, gdzie jesteśmy bardzo mocno zaangażowani.

Ta informacja się państwu należy. Być może to mój błąd, że nie powiedziałem tego na samym początku. W pasie nadgranicznym mamy w ciągłej pracy 100 jednostek sprzętu inżynieryjnego, 170 żołnierzy, którzy są oddelegowani wyłącznie do tego, aby utwardzać, udrażniać drogi gruntowe, które są niszczone, rozjeżdżane przez sprzęt wojskowy. Pracują tam również żołnierze brytyjscy. Oni mają 15 jednostek sprzętu wojskowego. Szanowni państwo, komponent żołnierzy brytyjskich również wspiera nasze działania.

Według stanu na dzień 17 lutego wykonaliśmy utwardzenia na odcinku 280 km, jeżeli chodzi o drogi gruntowe. Żeby to nie było takie odczucie, że żołnierze zamknęli się w swoich obozowiskach i zupełnie nie kontaktujemy się ze światem zewnętrznym, na bieżąco realizujemy wszystkie informacje, które otrzymujemy od lokalnych społeczności o tym, że sprzęt wojskowy rozjeździł drogi, czy o tym, że jest problem. Są powołane specjalne inżynieryjne grupy drogowe, które realizują to na bieżąco. Z tym absolutnie nie ma żadnego problemu, ba, nawet jeżeli gdziekolwiek jest utrudniony dojazd, a nie jest to spowodowane działalnością wojskowych, również pomagamy lokalnej społeczności. W ten sposób to odbieramy i w ten sposób odczytujemy naszą służbę i naszą misję.

Szanowni państwo, jako że jesteśmy w terenie nadgranicznym już dość długo, wsłuchując się w głosy i opinie lokalnych społeczności, podjęliśmy szereg działań, które mają poprawić jakość życia i współpracy. W pierwszej kolejności dokonaliśmy szczegółowej analizy i swoistej optymalizacji, jeżeli chodzi o drogi, po których poruszają się pojazdy wojskowe, żeby nie nadwyrężać tych dróg, szczególnie dróg gruntowych, tam, gdzie nie jest to niezbędne i gdzie nie jest to konieczne. Ograniczyliśmy również przemieszczanie transportów wojskowych po kluczowych drogach z punktu widzenia lokalnych społeczności, żeby to było jak najmniej uciążliwe, jak najmniej dotkliwe. W tym zakresie też podjęliśmy stosowne działania.

Oczywiście kluczową kwestią jest to, że my też musimy mieć zapewniony dojazd do naszych posterunków, do miejsc bazowania, stacjonowania, ale szanowni państwo, proszę mieć świadomość, że działania, które są związane z utrzymaniem infrastruktury drogowej, sporo kosztują nasz budżet, bo to w naszym zakresie wojskowe odziały gospodarcze muszą zabezpieczyć żwir różnej frakcji, muszą również dostarczyć podsypki, piach itd., itd. To też jest dla nas dodatkowy wysiłek, ale będziemy to realizować. Oczywiście czas wiosenny będzie najtrudniejszy i najbardziej kosztochłonny, bo zdajemy sobie sprawę, że warunki terenowe, które są, nie sprzyjają temu, żeby poruszanie się w tamtym przygodnym terenie było łatwe, proste i swobodne.

Jeszcze raz powtórzę. Wykonaliśmy 280 km utwardzenia tych dróg i na tym nie poprzestajemy. Absolutnie zgadzam się z panem ministrem Pobożym, bo rozumiem oczekiwania lokalnych społeczności, lokalnych samorządów, ale to zapewne będzie możliwe – tu przechodzę do dróg gminnych – w momencie, kiedy stała zapora zostanie już zamontowana i inwestycja na polsko-białoruskiej granicy zostanie zakończona, bo nawet w tej chwili jakiekolwiek doraźne działania za dwa, trzy, cztery tygodnie mogą okazać się przeciwskuteczne, bo zostaną ponownie rozjeżdżone, ponownie powstaną wyrwy w nawierzchni.

Szanowni państwo, przywoływany był wkład 500 mln ze strony MON-u w Krajowy Fundusz Drogowy, ale jako były minister infrastruktury pan minister Grabarczyk powinien wiedzieć o tym, że jest specjalny katalog o charakterze niejawnym dróg o charakterze obronnym. Oczywiście samorządy – nie wiem, czy tak jest w przypadku województwa podlaskiego i niektórych odcinków dróg – występują do ministra obrony narodowej i ministra infrastruktury o wpisanie danego odcinka drogi, danej drogi do niejawnego katalogu dróg o charakterze obronnym. Szanowni państwo, 500 mln zł może być wydatkowane – informację na ten temat wielokrotnie przerabialiśmy na Komisji Obrony Narodowej – wyłącznie na modernizację, budowę, przebudowę dróg o charakterze obronnym. W tym zakresie decyzje podejmowane są wspólnie przez ministra infrastruktury i ministra obrony narodowej. Oczywiście nie mogę wykluczyć, że drogi w województwie pod-

laskim czy województwie lubelskim są w takim katalogu czy w najbliższym czasie się w nim znajdą, ale w najbliższym czasie mamy ograniczone możliwości.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Pani poseł, tak jak powiedziałem…

Poseł Hanna Gill-Piątek (Polska2050):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Wniosek formalny?

Pan minister Poboży chciał jeszcze odpowiedzieć, a później chciałem oddać głos stronie samorządowej, która również licznie się zgłasza, żeby usłyszeć perspektywę oddolną. Pan minister Poboży.

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Przepraszam, że w trybie ad vocem, ale słuchałem polityków, posłów Platformy Obywatelskiej, którzy najpierw mówią, że to jest ostatnia rzecz do tego, aby rozpoczynać dyskusję publiczną wokół tego tematu, a potem mamy dwugłos. To nawet jest ciekawy dwugłos. Muszę powiedzieć, że uruchamia się we mnie dusza politologiczna, bo to ciekawy głos do analizy, bo mam wrażenie, że pan poseł Tyszkiewicz i Grabarczyk, choć reprezentują jedną formację, mają zupełnie inny stosunek do zapory.

Swoją drogą przepraszam, ale dzisiejsza dyskusja jest dyskusją pochodną od decyzji, które zostały podjęte w interesie polskiego państwa, w interesie bezpieczeństwa obywateli, w tym także, a może nawet przede wszystkim w interesie mieszkańców obszarów przygranicznych. Podzielam zdziwienie pani poseł Milczanowskiej. Bardzo za to dziękuję, bo też jestem zdziwiony tym, że w takim momencie, w sytuacji gdy bezpieczeństwo całego ładu w Europie jest zagrożone, kiedy wojska rosyjskie wkroczyły na Ukrainę, oczywiście kontynuując zapoczątkowaną osiem lat temu agresję, kiedy stacjonując w tej chwili… Słyszeliśmy od wczoraj komunikaty, że nie wiadomo, kiedy wyjdą z terytorium Białorusi. Głos pana posła Grabarczyka przejdzie więc na karty historii.

Myślałem, że już otrząsnęliście się z tej absolutnie szkodliwej narracji kwestionującej budowę zapory, którą popiera większość Polaków, co pokazują wszystkie badania opinii. Jest to najlepsze rozwiązanie. Mówią o tym eksperci, mówią o tym urzędnicy unijni, mówi o tym szef Frontexu, pani komisarz Johansson i wielu, wielu innych. Nie ma lepszego rozwiązania, które zapewnia bezpieczeństwo obywateli, bezpieczeństwo państwa niż tego typu rozwiązania. Presja migracyjna, która była sztuczną presją…

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Panie ministrze, przepraszam.

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

…od miesięcy. Przepraszam, panie przewodniczący, ale pozwolił pan na wypowiedzi polityczne pana posła Grabarczyka i trzeba to prostować.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Panie ministrze, przepraszam. Posiedzenie Komisji nie jest zwołane w złej intencji i na pewno nie jest posiedzeniem o temacie konieczności budowy zapory czy też nie, ale o konsekwencjach, skutkach…

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

Proszę więc z równą determinacją prostować wypowiedzi posła, który siedzi po pana jednej bądź drugiej stronie.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Panie ministrze, póki co to ja prowadzę obrady. Prosiłbym więc zmierzać do meritum i nie prowadzić teraz dyskusji o murze, bowiem dyskusja, którą mamy prowadzić, ma być konstruktywną dyskusją o tym, w jaki sposób pomóc samorządom w związku z tym, że realizowana jest ta inwestycja, abstrahując od zasadności bądź braku zasad-

ności tej inwestycji. Nie oceniam, natomiast wchodzenie na grunt takiej polityki, jaką pan obecnie prezentuje, jest dla mnie nie do zaakceptowania na posiedzeniu tej Komisji.

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

Panie przewodniczący, chciałbym tylko, aby z równą determinacją powstrzymywał pan wypowiedzi kolegów z prezydium. Czym była wypowiedź pana posła Grabarczyka, jak nie właśnie sprowadzeniem dyskusji na tory, przeciwko którym musiałem zaprotestować? Przepraszam, ale oczywiste jest, że w imieniu rządu, ale w tym wypadku mam poczucie, że także w imieniu mieszkańców, obywateli polskiego państwa trzeba prostować i protestować przeciwko takim wypowiedziom, które jeszcze teraz mają miejsce. Przepraszam. Jeżeli pan nie będzie dopuszczał do tego typu wypowiedzi, ja czy inni ministrowie nie będziemy musieli na nie odpowiadać.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Pan minister proponuje wprowadzenie cenzury? Tak? Chce pan cenzurować posłów? Panie ministrze, proszę się powstrzymać.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Panie przewodniczący.

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

Proszę równą miarę przyjmować do wszystkich uczestników tej dyskusji, zwłaszcza do tych, którzy łączą się zdalnie. Jest nam trochę trudniej uczestniczyć w tym połączeniu.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Mógł pan minister uczestniczyć osobiście. Obecnie przekazuję głos…

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

Proszę pozwolić, że odniosę się teraz do kwestii merytorycznych, które tam się pojawiły.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Panie ministrze, dziękuję serdecznie.

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

Proszę państwa, w postanowieniach wynikających z umów z wykonawcami jest mowa o tym, że jeżeli nastąpią jakieś uszkodzenia będące konsekwencją prowadzonych działań budowlanych związanych z tą zaporą, to takie uszkodzenia będą naprawiane chociażby przez wykonawców. To jest dodatkowa i ważna informacja. Raz jeszcze proponuję, przepraszam, nie jest to głos inny niż tylko taki, który jest apelem, aby właściwą miarę przywiązywać do różnych spraw. Nikt nie kwestionuje… Też byłem samorządowcem i wiem, że z perspektywy optyki samorządowej tego typu uciążliwości są dużym problemem, tylko gdybyśmy tego nie powstrzymali najpierw dzięki obecności i działaniom Straży Granicznej, dzięki tymczasowej zaporze, którą zbudowało polskie wojsko, to mieszkańcy tych terenów, przepraszam, ale trzeba powiedzieć to jasno – mogliby być narażeni na daleko większe niedogodności z tym związane, gdyby ta presja migracyjna nie została powstrzymana.

Na koniec chciałbym poprosić pana przewodniczącego, aby udzielił w tej chwili głosu panom wojewodom, którzy są reprezentantami rządu w terenie, dokładnie znają tę sytuację. Myślę, że będą w stanie nieco przybliżyć nam tę sprawę, zwłaszcza niektórym parlamentarzystom. Obiecuję, że jeżeli nie będę zaczepiany politycznie, co, jak rozumiem, jest dla niektórych wygodniejsze, nie będę na to reagował, ale gdy tylko będę zaczepiony ponownie, zapewniam…

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Dobrze. Serdecznie dziękuję za wypowiedź.

Teraz przejdziemy do wypowiedzi samorządowców zgodnie z kolejnością zgłoszeń. Pan starosta sokólski Piotr Rećko.

Starosta sokólski Piotr Rećko:

Bardzo państwu dziękuję. W trzech grupach odniosę się do tego, co mówili panowie posłowie. Powiem o tym, co dzieje się u nas, na terenie powiatu sokólskiego. Mamy najdłuższą otwartą przestrzeń przy granicy, a więc ten problem był u nas bardzo mocno uwidoczniony. Ze wszystkich powiatów mamy chyba największą sieć dróg przy pasie granicznym.

Po pierwsze, firmy, które budują zaporę, u nas jest to firma Unibep, którą reprezentuje były wiceprezydent Białegostoku, pan Adam Poliński, z chwilą kiedy tylko podpisały umowę na wykonanie tej zapory, ta firma od razu skontaktowała się z nami i od razu przystąpiliśmy do negocjacji co do wykorzystania dróg powiatowych i ich odbudowy. Umowę na odbudowę tych dróg podpisaliśmy chyba w tamtym tygodniu, mogę się mylić co do dnia, ale był to bodajże czwartek albo piątek. Jest to umowa bardzo dla nas korzystna, dlatego że zakłada położenie nowej nawierzchni asfaltowej na tych drogach, oczywiście odbudowę podbudowy, która zostanie zniszczona, na odcinku 21 km, z których ta firma korzysta, i to niezależnie od tego, czy ta droga ulegnie zniszczeniu, czy nie ulegnie zniszczeniu. Po prostu będzie położony nowy asfalt. Z naszego punktu widzenia jest to bardzo korzystne rozwiązanie. Bardzo serdecznie dziękuję za tę możliwość. Po prostu na odcinku 21 km będziemy mieli nowy asfalt. Mamy to zagwarantowane podpisanymi umowami. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Czy wojsko naprawia drogi lokalne, drogi gruntowe? Oczywiście tak. Mówiąc szczerze, pierwszy raz widziałem zielone wyrówniarki, tak charakterystyczne dla kolorów wojskowych. Wykupiono naprawdę setki ton żwiru i drogi lokalne są naprawiane. Oczywiście trudno wymagać – i nikt rozsądny tego nie wymaga – żeby wszystkie od razu były naprawione, żeby wszystkie od razu były zrealizowane, bo jest to niemożliwe. Najzwyczajniej w świecie musiałoby pracować kilka albo kilkanaście firm budowlanych i dopiero wtedy można byłoby mówić o pełnym zabezpieczeniu i przywróceniu tych dróg. Rozumiemy to, że absolutnie nie jest możliwe zrobienie tego ad hoc, tym bardziej że mamy okres roztopów, mamy okres przedwiośnia, późnej zimy. Wiadomo, że tutaj teren jest podmokły, jeździ ciężki sprzęt i absolutnie nie jest możliwe wyrównanie tego ad hoc.

Czy z tego powodu są jakieś masowe protesty społeczności lokalnej? Oczywiście są to niedogodności. Mamy tego świadomość, natomiast, drodzy państwo, w lipcu 2021 r. mieliśmy szturm oddziałów migrantów na nasze domostwa i dzięki panu Bogu, premierowi, rządowi i decyzjom rządu ta zapora jest szansą na zatrzymanie tego. Nie ma innej drogi w demokratycznym państwie prawnym, gdzie nie można stosować środków przymusu wobec ludności cywilnej, która jest wykorzystywana przez reżim Łukaszenki w sposób hybrydowy do przekraczania granic. Jest tylko ta zapora. Jako samorządy apelowaliśmy o budowę zapory i zapora ta jest dla nas zbawienna, bo daje w miarę szansę na ustabilizowanie sytuacji.

Oczywiście każdy samorząd gminny ma prawo wynegocjować taką samą umowę z wykonawcą. Chciałbym jeszcze tylko odnieść się do tej zapory. Jak najbardziej każdy samorząd gminny, po którego drogach jeżdżą te firmy, ma prawo wynegocjować z nimi umowę na rekonstrukcję tych powierzchni. Dbając o swoich mieszkańców i o swoje drogi, po prostu wynegocjowałem te warunki.

Dziwię się, jestem naprawdę zniesmaczony i zdziwiony, że w tej chwili posłowie opozycji, którzy od 2005 r. byli w parlamencie, jak mówił pan poseł Tyszkiewicz, a jako samorządowcy pamiętamy, jakie w tamtym czasie było wsparcie na drogi samorządowe – to były schetynówki, 3 mln zł to był maks, który mogliśmy otrzymać, jeżeli mieliśmy układy, z naciskiem na „układy", mogliśmy dostać 6 mln zł rocznie na budowę drogi powiatowej, gminnej. To był maks.

Szanowni państwo, w tej chwili mamy Fundusz Dróg Samorządowych stworzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Każdy, podkreślam, każdy samorząd powiatowy, oczywiście dzięki decyzji pana wojewody Paszkowskiego, otrzymuje środki praktycznie bez ograniczeń. Naprawdę mało jest takich, którzy są niezadowoleni albo którzy żądają więcej. Nie mamy na wkłady własne. To są miliony złotych. Podam państwu tylko przykład: 52 mln zł na drogi lokalne z Funduszu Dróg Samorządowych. Nie liczę Polskiego Ładu, gdzie możemy jako wkład własny do tych dróg pozyskać kolejne pieniądze. Ostat-

nio pozyskaliśmy 15 mln zł. Jeżeli ktoś w tej chwili mówi mi, że dba i chce dbać o odbudowę naszych dróg samorządowych w tym konkretnym przypadku, to go pytam: skoro był od 2005 r., dlaczego nie stworzył takiego funduszu, dlaczego nie wspierał nas wtedy, kiedy był u władzy, dlaczego w tej chwili…

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Panie starosto, prosiłbym…

Starosta sokólski Piotr Rećko:

Już kończę. Posłuchajcie państwo samorządowców.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Właśnie chcemy posłuchać samorządowców, a nie tylko jednego samorządowca.

Starosta sokólski Piotr Rećko:

Ale my mamy 900 km dróg przygranicznych. Usłyszcie nas, na miłość boską. Jesteśmy największym samorządem, który przylega do granicy i który ma największą sieć dróg.

Szanowni panowie, powiem jeszcze jedną bardzo ważną rzecz. W październiku, może w listopadzie pan premier Morawiecki miał u nas spotkanie ze wszystkimi samorządowcami z terenów przygranicznych. Było to w Krynkach. Wyraźnie powiedział: drodzy państwo, będzie dla was dedykowany program na odbudowę dróg, będziecie mieli pierwszeństwo i będziecie mieli priorytet przy pozyskiwaniu środków z Funduszu Dróg Samorządowych, jak również z Polskiego Ładu. Dla mnie te słowa są największym gwarantem tego, że będziemy mieli te pieniądze. Mało tego, jako samorządy lokalne, wszystkie przygraniczne samorządy u nas w powiecie sokólskim, zobowiązaliśmy związki po to, żeby z Polskiego Ładu też móc pozyskać dodatkową pulę środków, złożyć wnioski właśnie na budowę dróg przygranicznych, właśnie w tym konkretnym celu, bo oprócz samorządów powiatowych, gminnych jeszcze związki tych dwóch samorządów też mogą pozyskiwać środki z Polskiego Ładu.

Z całego serca dziękuję rządowi RP po pierwsze za to, że w tej chwili mamy już nadzieję na całkowite rozwiązanie problemu migracyjnego, po drugie za środki, które są przekazywane dla nas, dla samorządów powiatowych i gminnych, po trzecie za obecność sił wojskowych, bo ta obecność daje poczucie bezpieczeństwa dla wszystkich naszych mieszkańców. Oczywiście kryzys migracyjny spowodował duży problem…

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Panie starosto, dajmy szansę też innym samorządowcom.

Starosta sokólski Piotr Rećko:

…dlatego też na spotkaniu samorządowców z premierem rozmawiamy i prosimy o mały plan Marshalla, plan Morawieckiego – możemy to nazwać, jak chcemy – na odbudowę gospodarczą naszych terenów, natomiast, drodzy panowie posłowie, na miłość boską, mieliście swoją szansę…

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Panie starosto, proszę się nie powtarzać. Naprawdę dajmy szansę innym samorządowcom, którzy też oczekują w kolejce.

Starosta sokólski Piotr Rećko:

OK, dziękuję. Dobrze. Pozdrawiam.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Obecnie głos ma pan Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

Burmistrz Michałowa Marek Nazarko:

Witam wszystkich serdecznie. Oczywiście dziękuję panu przewodniczącemu za postawienie tej sprawy na forum sejmowej Komisji. Dla nas jest to bardzo ważna sprawa. Witam moich kolegów samorządowców oraz wszystkich pozostałych posłów. Szanowni państwo, postaram się odnieść do tematu najbardziej merytorycznie, jak mogę. Potem jednym zdaniem, bardzo, bardzo ogólnie to podsumuję.

Mieszkamy tutaj, na kresach wschodnich. Zawsze były one liczone jako Polska B. Wysiłkiem samorządowców i środkami naszych mieszkańców, bo są to pieniądze naszych mieszkańców, przez wiele lat wykonywaliśmy remont dróg, utrzymywaliśmy je w jakimś standardzie, żeby chociaż utrzymać przejezdność. Nie były to drogi zrobione z masy asfaltowej, a raczej smołówki, tzw. pryskanki. Nawet w tych trudnych warunkach mieszkańcy starali się więc jakoś podnosić standard tych dróg. Decyzją – ani samorządu, ani naszych mieszkańców – zostały podjęte takie a nie inne decyzje. Nie dyskutuję z nimi. Po prostu zostały podjęte i już, ale nie może być tak, że to, co zostało osiągnięte wieloletnim wysiłkiem, dzisiaj jest niweczone. Jeżeli ktokolwiek mówi o drogach, a nie był tutaj, na miejscu, to naprawdę zapewniam państwa, że nie wiecie, o czym mówicie.

Na terenie mojej gminy… Akurat na prośbę posłów napisałem do pana wojewody takie pisma, w których oceniłem szacunkowo ilość dróg, które są zniszczone, oczywiście na dzień dzisiejszy. Na dzień dzisiejszy na terenie mojej gminy jest 30,5 km zniszczonych dróg w różnych kategoriach: i żwirowej, i pryskanek, a doliczając do tego jeszcze drogi powiatowe, znajduje się ok. 17 km drogi wojewódzkiej, która, jak wiadomo, powinna być w najwyższym standardzie. Szanowni państwo, nie trzeba jechać na drogę gruntową, wystarczy przejechać się na wojewódzką. Tam nie da się jechać.

Tu nie rozmawiamy już o drogach gruntowych. Dzisiaj rozważania o tym, że trzeba przeanalizować standard i w jaki sposób to wykonać, czy wniosek o remont jest zasadny, czy nie – szanowni państwo, nie znam sytuacji, w której samorząd zmarnowałby chociaż złotówkę daną na drogi. Oczywiście kieruję ogromne podziękowania dla pana wojewody, dla pana marszałka, bo Fundusz Dróg Samorządowych czy marszałek pomagają w budowie tych dróg, ale gminy dokładają jeszcze do tego naprawdę duże pieniądze. Nie wiem, czy dyskusja nad tym, czy samorząd zmarnuje jakieś pieniądze, czy nie, w ogóle nie jest oderwana od jakiejkolwiek rzeczywistości.

Na dzień dzisiejszy mamy zniszczonych… Mam tu wypisane drogi miejscowościami itd. To jest 15 dróg, co daje ok. 30,5 km na kwotę 13,5 mln zł. Dzisiaj mówienie, że cokolwiek jest robione, to po prostu nieprawda. Nic nie jest robione, a jeżeli coś jest, to przecież ja nie funkcjonuję w prawdzie ekranu, a funkcjonuję w prawdzie czasu. Można powiedzieć: panie burmistrzu, ta i ta droga została zrobiona. Współpraca z wojskiem układa się bardzo dobrze, jesteśmy na bieżąco w różnych sprawach, ale to, co wojsko naprawia – przy okazji, my jako gminy przekazujemy swój żwir – to śladowa ilość. To po prostu jakaś jedna dojazdowa droga, która służy wojsku, aby mogło dojechać, ale w kontekście naszych mieszkańców nie ma to żadnego znaczenia.

W związku z tym jeżeli rząd naprawdę chce pomóc, a przy tym myślę, że żaden samorządowiec nie ucieknie i w ogóle nie myśli o wyłączeniu się ze współpracy, jeżeli na dzień dzisiejszy nie określi się jednego budżetu i jednego standardu na 1 km utrzymania drogi, jeżeli, tak jak tu mówiliście, wszyscy nasi mieszkańcy mają czekać na jakikolwiek remont do czerwca, to trzeba wiedzieć, że firmy będą pozamykane, bo nikt nie dojedzie, po drugie, karetki i lekarz nie dojadą, chyba że wojsko wyposażymy w helikoptery, bo żadna karetka i lekarz nie dojadą do tych ludzi. Po trzecie, zamknijmy szkoły, bo dzieci z tych terenów nie mają jak dojeżdżać.

To na te pytania trzeba odpowiedzieć. Mówienie o tym, że dzisiaj nie trzeba naprawiać, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Te naprawy powinny być w celu utrzymania przejezdności. Jeżeli dla nas, samorządów, zostaną przekazane środki w jakimś z góry ustalonym standardzie, chociażby w oparciu o jakieś dyskusje i negocjacje z samorządami, to będziemy to robili. Gwarantuję, że nie zmarnujemy żadnej złotówki. Druga sprawa to solidna naprawa po zakończeniu tych robót, z tym że to są drogi i gminne, i powiatowe, i wojewódzkie. W związku z tym ja na przykład zaproponowałem za drogi gruntowe ok. 400 tys. zł, a za drogi, które były utwardzone pryskanką, smołówką, 700 tys. zł za 1 km. Przecież były przetargi, wiemy, ile mniej więcej kosztują takie rzeczy. Albo dofinansujemy samorząd i samorząd to zrobi, a wtedy problem pokona się bardzo szybko, jeżeli zacznie się jeździć na każdą drogę i oceniać każdy kilometr, każde 500 m, szczególnie dróg gruntowych – i to jest problem, szczególnie w kwestii dróg gminnych, bo powiatowe i wojewódzkie są w innym standardzie – to będzie niekończąca się historia i tego tematu dla naszych mieszkańców mieszkających w strefie nigdy nie pokonamy.

Moja propozycja jest więc taka: określenie standardów, po pierwsze, bieżącej naprawy, a po drugie, naprawy solidnej, po zakończeniu inwestycji, która potem oczywiście będzie… Zresztą jedna i druga kwestia powinna być prowadzona przez nasze samorządy. Kto inny będzie to wykonywał na drogach gminnych, jeśli nie gmina, a kto inny na powiatowych, jeśli nie powiat, a kto inny na wojewódzkich, jeśli nie urząd marszałkowski? Myślę, że to jest jedyny sposób.

Telefonicznie rozmawiałem z panem wojewodą o tym, że dobre byłoby utworzenie jakiegoś funduszu budowy tych dróg w strefie przygranicznej i określenie jakiegoś harmonogramu, bo ludzie są niecierpliwi. Do mnie zgłaszają się wielokrotnie. Na swoim terenie mamy akurat tłocznię gazu i różne instytucje. Chcą nawet iść do prasy, powiadamiać telewizję. Zniechęcam do takich działań, bo osobiście jestem przekonany i wierzę, że rząd będzie działał w tym kierunku, żeby te drogi zostały naprawione. Żeby tylko dla tych ludzi określić termin realizacji i tego, do kiedy można składać wnioski, kiedy to będzie podjęte, bo inaczej będą petycje, inaczej każdego dnia będą wycieczki, a nikomu to przecież nie służy. Jeżeli więc tak podejdziemy do tematu…

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie burmistrzu.

Burmistrz Michałowa Marek Nazarko:

Ogólnie rzecz biorąc, chcę powiedzieć, że jako burmistrz Michałowa nie zanotowałem ani jednego sygnału zagrożenia od mieszkańców ze strony uchodźców dla naszych mieszkańców, a znowu, funkcjonuję w kontekście prawdy czasu, a nie prawdy ekranu, bo jutro mieszkaniec może mnie spotkać i powiedzieć: panie burmistrzu, przecież mówiłem panu o tym, że jest zagrożenie. Tak że jestem na bieżąco z naszymi mieszkańcami i my takiego zagrożenia nie widzieliśmy.

Bardzo wszystkim dziękuję.

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Kolejnym mówcą będzie pan wójt Albert Litwinowicz, wójt gminy Białowieża. Bardzo proszę, panie wójcie.

Wójt gminy Białowieża Albert Litwinowicz:

Dziękuję. Witam serdecznie szanownych państwa.

Chciałem wypowiedzieć się bardziej konkretnie. Pierwszym adresatem mojej wypowiedzi jest pan minister Poboży. Jeżeli chodzi o nasze nieszczęsne drogi, oczywiście w stu procentach zgadzam się, że te drogi będą mogły być remontowane po zakończeniu prac, ale również po zakończeniu tej sytuacji na naszym terenie. Chodzi o zakaz wjazdu i ruchy naszego wojska. Z góry zaznaczam, że współpraca, i z wojskiem, i z Budimexem, który wykonuje u nas te prace, jest bardzo dobra. Rozumiemy się nawzajem i wszystko jest załatwiane tak, jak trzeba, z tym że uszkodzeniu na naszym terenie – i nie tylko – ulegają drogi gruntowe, ale również drogi utwardzone. Często są to nowo wybudowane drogi. Już ponieśliśmy nakłady na ich budowę, wkład własny, tak samo państwo poprzez fundusz rozwoju dróg lokalnych. Oczekiwalibyśmy więc sfinansowania w stu procentach, bo niestety gmina nie ma już skąd wziąć pieniążków na ten cel.

Drogi gruntowe również służą ruchowi bieżącemu. Staramy się łatać je na bieżąco, dlatego że są nieprzejezdne. Tutaj też umówieni jesteśmy z firmą Budimex w ten sposób, że będzie to robione na zgłoszenie. Gorzej jest z wojskiem, bo młyny wojskowe mielą dosyć długo i ciężko jest na bieżąco to zrobić, choć jest taka pilna potrzeba. Proszę więc bardzo serdecznie o zwrócenie uwagi na to, że te drogi muszą jednak być na bieżąco, mówiąc brzydko, łatane.

Druga sprawa. Korzystając z okazji, że jest pan minister Wojciech Skurkiewicz i nasi generałowie, chodzi nam o taką sytuację, że wojsko mieszka w dwóch hotelach, które funkcjonują na naszym terenie. W tej chwili wiem, że podjęto decyzję, że żołnierze zostaną wykwaterowani z hoteli i wojsko szuka miejsca, gdzie można rozstawić kontenery, a z tym na pewno jest ogromny problem, bo mamy takie a nie inne grunty i po prostu to wojsko topi się na tych terenach. Dwa hotele działają jeszcze tylko dlatego,

że stacjonuje tam wojsko i Policja. Jeżeli wojsko wyprowadzi się z tych hoteli na pola kontenerowe czy namiotowe, to w ciągu dwóch czy trzech miesięcy hotele te bankrutują, nie płacą podatków dla gminy i nie mamy jednego z głównych źródeł utrzymania naszej gminy. Bardzo serdecznie proszę więc pana ministra, żeby pochylił się nad tym tematem. Występowaliśmy już do pana ministra Błaszczaka z pismem. Odpowiedź nie była zadowalająca, ale bardzo proszę o bardzo dogłębną analizę tego i pozytywne rozpatrzenie tej sprawy, bo hotele stracą rację bytu i 180 osób straci pracę. Przy założeniu, że w Białowieży mamy niecałe 2 tys. mieszkańców, w tej chwili jest to dla nas jedna z najistotniejszych spraw.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję bardzo panu wójtowi. Przekażemy tę informację panu ministrowi Skurkiewiczowi. W tej chwili na moment wyszedł. Panowie generałowie zresztą odnotowali tę prośbę.

Teraz poproszę wojewodę lubelskiego, pana Lecha Sprawkę. Bardzo proszę.

Wojewoda lubelski Lech Sprawka:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie.

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, panie i panowie posłowie, jeżeli chodzi o problem dróg na odcinku lubelskim na granicy polsko-białoruskiej, niewątpliwie skala jest mniejsza niż w przypadku województwa podlaskiego, tym bardziej że na odcinku lubelskim nie jest budowana zapora, stąd też nie ma dodatkowych zniszczeń i szkód wynikających z budowy zapory. Niemniej jednak oczywiście problem ten dotyczy również dwóch powiatów województwa lubelskiego oraz jedenastu gmin na terenie tych dwóch powiatów.

Proszę państwa, trzeba rozgraniczyć tę sytuację na dwa problemy. To jest problem bieżącego utrzymania przejezdności dróg i perspektywy funkcjonowania tych dróg wtedy, kiedy przestaną funkcjonować ograniczenia związane z… Proszę państwa, jeśli chodzi więc o bieżące utrzymanie dróg, to tutaj oczywiście przy współpracy na poziomie lokalnym wojska, jak również Straży Granicznej, jak również Policji te bieżące, bardzo doraźne prace remontowe są realizowane, a mówię…

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Przepraszam, panie wojewodo. Mamy jakiś kłopot na łączach. Proszę, żeby osoby, które są włączone do posiedzenia, wyłączyły mikrofony, poza panem wojewodą Sprawką. Dziękuję. Kontynuujemy.

Wojewoda lubelski Lech Sprawka:

Chciałem jeszcze zapowiedzieć, że w następnym tygodniu – pierwotnie miało to odbyć się wcześniej, ale ze względu na działania związane z sytuacją na granicy i kryzysem w Ukrainie spotkanie z udziałem wszystkich służb mundurowych funkcjonujących na granicy odbędzie się w następnym tygodniu. Przeprowadzimy dyskusję i inwentaryzację w zakresie bieżącego utrzymania dróg.

Nawiązując natomiast do drugiej kwestii, pan minister Poboży wspomniał o kwocie 137 846 000 zł, którą samorządy zgłosiły jako potrzeby w zakresie doprowadzenia tych dróg – mówię o modelu docelowym – do dobrej jakości. Warto tutaj zwrócić uwagę, że to jest podsumowanie wniosków ze wszystkich gmin i powiatów wcześniej wspomnianych. To był wynik spotkania, które zostało zorganizowane w porozumieniu pana ministra Pawła Szefernakera oraz współprzewodniczącego strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego pana Krzysztofa Iwaniuka, wójta gminy Terespol. To spotkanie było 31 stycznia. Byli na nim obecni wszyscy samorządowcy z tego terenu. Wynikiem tego spotkania były właśnie wnioski ze strony gmin opiewające na kwotę ponad 137 mln zł.

Warto tutaj zwrócić uwagę na jedną rzecz. Jeśli chodzi o drogi powiatowe, w większości są to drogi o nawierzchni bitumicznej, natomiast niemalże sto procent dróg gminnych wskazanych w tym wykazie to albo drogi gruntowe, albo drogi gruntowe ulepszone. Rachunek 137 mln zł to nie jest rachunek szkód. To rachunek prac, które

zapewniłyby odpowiednią jakość tych dróg. W większości przypadków wnioski wójtów czy burmistrzów dotyczą albo przebudowy, albo budowy tych dróg wręcz na nowo. To nie jest remont. Ponad 90% to przebudowy i budowy, czyli nie jest to miernik szkody. Jest to miernik kosztu, gdybyśmy chcieli zrobić to solidnie.

Podam państwu tylko jeden przykład. Wniosek o wartości 450 tys. zł, w tej chwili droga gruntowa, rodzaj uszkodzeń: koleiny w gruncie trawiastym o głębokości 60 cm etc. Kolejny przykład: w gruncie trawiastym, głębokość do 60 cm etc. Zakres robót z tego wniosku: budowa drogi, korytowanie, wykonanie warstwy podbudowy, pospółki, tłucznia, łącznie z nawierzchnią, poszerzeniem itd., itd. W ten sposób kształtowała się kwota ok. 138 mln zł.

Na spotkaniu ministra Szefernakera z samorządowcami z udziałem wojewody umówiliśmy się, że to będzie w ramach planu na najbliższą przyszłość, przy czym zwróciliśmy uwagę… Jak pan minister Poboży mówi o pewnej analizie, analiza ta obejmuje m. in. to, co z tej listy da się zrealizować już w trakcie rozstrzygniętego naboru z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, tego, którego rozstrzygnięcie zostało poczynione w ubiegłym tygodniu. Następnie do końca lutego jest możliwość składania wniosków do inwestycji strategicznych w ramach Polskiego Ładu. W sposób szczególny przyglądalibyśmy się tym inwestycjom, które być może są na tej liście.

Podam państwu krótką informację, że w rozstrzygnięciu dofinansowania, jeśli chodzi o fundusz rozwoju dróg lokalnych, z tych gmin i tych powiatów na liście podstawowej znalazło się jedenaście inwestycji drogowych, w tym osiem dotyczy inwestycji gminnych i powiatowych. Jest to na łączną kwotę 23 784 tys. zł. Cztery wnioski są również na liście rezerwowej. Postaramy się, żeby te z listy rezerwowej, tak jak zresztą rokrocznie, również były zrealizowane.

Dlatego myślę, że docelowy plan, który zakłada gruntowną odnowę dróg, a właściwie nie odnowę, lecz przebudowę, a w większości przypadków budowę… Natomiast trudno wyobrazić sobie realizację takiego zakresu prac w tym momencie, kiedy drogi są jeszcze wykorzystywane na bieżąco, zarówno przez wojsko, jak i przez Straż Graniczną. Dlatego twierdzenie, że nic się w tym zakresie nie robi i nic nie zostało zrobione przez samorządy, że zostały one całkowicie pozostawione, absolutnie nie ma pokrycia w rzeczywistości. Apeluję do państwa o to, abyśmy w drodze merytorycznych dyskusji rzeczywiście usuwali te bariery.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję panu wojewodzie.

Teraz wojewoda podlaski, pan Bohdan Paszkowski. Bardzo proszę.

Wojewoda podlaski Bohdan Paszkowski:

Dzień dobry wszystkim paniom i panom posłom i posłankom. Serdecznie witam panów ministrów. Witam wszystkich obecnych samorządowców, przedstawicieli służb, straży.

Proszę państwa, myślę, że dyskusja ogniskuje się wokół spraw podlaskich, bo rzeczywiście mamy tutaj spiętrzenie i skupienie sił i środków. Ponadto na terenie naszego województwa realizowane jest w tej chwili ogrodzenie, którego realizacja została rozpoczęta w styczniu. Proszę państwa, nie chcę powtarzać głosów, które już wybrzmiały. Powiem rzecz następującą ze swojego punktu widzenia, bo trzeba uporządkować. Te sprawy były już po części porządkowane, bo w sumie możemy rozpatrywać podmiotowo aspekty szkód infrastrukturalnych, które są tworzone, lub też patrzeć pod kątem tego, co trzeba naprawić.

Chciałbym potwierdzić po pierwsze taką rzecz – mówił o tym pan minister Skurkiewicz – że wojsko rzeczywiście realizuje naprawę dróg, w szczególności gruntowych, wokół pasa granicznego, wokół tych szlaków, po których wojsko się porusza, bo albo stacjonuje w jakiejś odległości od granicy i dojeżdża do swoich posterunków i stąd też użytkuje… Tutaj pan generał Jakubaszek, szef naszego podlaskiego oddziału Straży Granicznej, pewnie mógłby powiedzieć konkretnie. Jest pewien system współpracy, zgłaszania tych potrzeb. Sami zresztą mają swoje odcinki operacyjne, w których funkcjonują. Muszą poruszać się na tych drogach ze swoim sprzętem i muszą je naprawiać.

Oczywiście tutaj jest też współpraca samorządów, a warunki atmosferyczne też przecież nie sprzyjają temu, żeby te drogi były teraz, przy zwiększonym użytkowaniu, stabilne, bo są opady, mrozy, różne inne rzeczy.

Druga rzecz, o której chciałbym wspomnieć, to kwestia budowy naszej zapory. Chciałbym zwrócić uwagę, że w umowach inwestora z wykonawcą, czyli z firmami wykonawczymi, w jednym z paragrafów jest zapis, że do jednego z obowiązków wykonawcy należy w szczególności zapewnienie transportu potrzebnego do realizacji zadania oraz ponoszenie odpowiedzialności za uszkodzenia i porządek na drogach dostępu do terenu budowy. To, co mówił pan starosta Rećko o tym, że on już podpisał takie porozumienia z wykonawcą, dotyczy dróg dojazdowych albo do terenów budowy, albo do terenów, gdzie na przykład są składowane materiały, gdzieś w pasach bliższych granicy, tam, gdzie odbywa się ruch wykonawcy.

Mam przed sobą – bo prosiłem, działając ze Strażą Graniczną – zestawienie. Wiem, że porozumienie jest podpisane, mówiliśmy o Sokółce, ale jest podpisane porozumienie z powiatem hajnowskim na kwestie dotyczące bieżących napraw, a później, po bieżących naprawach, dotyczące docelowych napraw uszkodzeń, które zostały dokonane w związku z tym ruchem. W tych porozumieniach wymienione są odcinki dróg i procedury z tym związane, tak że takie porozumienie podpisała Hajnówka. Myślę, że za chwilę państwo potwierdzą, bo widziałem ich na okienku. Plus wiem, że jest do tego podpisane porozumienie w takim zakresie między firmą Unibep a samorządem województwa. Też wymienione są tam cztery drogi, zawarte jest porozumienie, określona jest procedura, ale wiem, że w trakcie porozumienia jest co najmniej dziesięć takich porozumień z jednostkami samorządu terytorialnego. Widzę już tutaj jednostki powiatowe, obejmujące drogi, ale również gminne, również nadleśnictwa, bo ruch odbywa się również po terenach leśnych, po drogach, których zarządcą jest nadleśnictwo.

Mamy więc tutaj umowną regulację dotyczącą uszczerbków w infrastrukturze drogowej, i tej bitumicznej, i być może niebitumicznej, związanej z ruchem dotyczącym budowy ogrodzenia. Wykonawcy to podpisują, mam nadzieję, że w tym zakresie jak najbardziej będą realizować swoje obowiązki. Oczywiście na pewno wiążą się z tym różnego rodzaju utrudnienia. Z tego co wiem, przedstawiciele wykonawców również reagują na różnego rodzaju wnioski dotyczące tras przemieszczeń, żeby były one jak najmniej uciążliwe dla mieszkańców. Wiem, że w tym zakresie dokonywane są również ustalenia między przedstawicielami samorządów a przedstawicielami dwóch firm, które realizują to ogrodzenie.

Kwestia następna. Można te sprawy rozpatrywać, to zresztą też wybrzmiało… Są to kwestie związane z drogami o charakterze gminnym, powiatowym, wojewódzkim, które mają substancję bitumiczną – i tutaj jest kwestia bieżących napraw. Część jest załatwiana chociażby przez tych wykonawców. Druga kwestia to tzw. drogi gruntowe czy żwirowe, których szczególne nasilenie występuje w pasie przygranicznym. Jak już wcześniej było wspomniane, Straż Graniczna współdziała z wojskiem, wojskami inżynieryjnymi i innymi pododdziałami, realizując w tym zakresie 280 km dróg, bo to jest im potrzebne do tego, żeby wykonywać swoje obowiązki służbowe.

Kwestią jest odniesienie się do tych wniosków. Sam prosiłem, żeby samorządy, począwszy od samorządu wojewódzkiego, poprzez samorządy gminne i powiatowe, określiły swoje potrzeby. Ta kwota, jak tu wybrzmiało, to ponad 400 mln zł, z czego na pryzkład województwo podlaskie zgłosiło prawie 200 mln zł. Oczywiście te drogi są wyspecjalizowane itd. Trzeba też pamiętać o jednej kwestii. To wybrzmiało w wypowiedzi pana starosty sokólskiego. Rzeczywiście jako województwo podlaskie mamy ogromne potrzeby w zakresie drogownictwa. Przez wiele lat było wiele zaniedbań w tym zakresie i te środki nie były kierowane. W tej chwili Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg daje wielkie możliwości.

Tylko porównam. Nasza ostatnia alokacja to 207 mln zł, ale to jest całe województwo. Porównuję kwotę, o której mówimy. Oczywiście też staram się w ramach obowiązujących zasad programu uwzględniać chociażby ostatnie potrzeby dotyczące kwestii związanych z naszymi gminami, powiatami przygranicznymi, ale to nie jest ta skala, zwłaszcza że jeżeli weźmiemy 207 mln zł i od tego odejmiemy zobowiązania z zeszłorocznych kontraktów, to kwota jest już mniejsza.

Trzeba natomiast pamiętać, niech to też wybrzmi, że nasze samorządy, co może też świadczy o skali potrzeb, z tego pierwszego funduszu, z Polskiego Ładu, z pierwszego naboru złożyły wnioski na drogi – i wnioski te zostały rozpatrzone pozytywnie – na 600 mln zł. To jest ogromny zastrzyk. Oczywiście mówimy o całym województwie, a niekoniecznie o powiatach i gminach, które są w terenie przygranicznym. Myślę, że stąd też bardzo istotną kwestią – oprócz tego, że wojsko, z tego co się orientuję, operuje na drogach gruntowych i tam dokonuje ulepszeń – jest odniesienie się do wniosków, które zostały zgłoszone. Na pewno wymagają one weryfikacji, czasami być może jest tu też aspiracja, by trochę podnieść standard tych dróg, natomiast potrzeby są i na pewno oprócz tego, że bieżące zadania są wykonywane chociażby poprzez kontrakty z firmami wykonawczymi, jeżeli chodzi o ogrodzenia, później jest kwestia napraw. Nie jesteśmy jeszcze w stanie ocenić, jak długo ten proces będzie się odbywać i jak długo ograniczenia i obecność wojska i innych służb będą występować w takiej skali na tym terenie, przygranicznym i nie tylko.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Mam jeszcze zgłoszenie pana posła Króla i jeszcze pan poseł Tyszkiewicz. Bardzo proszę, pan poseł Król.

Poseł Piotr Król (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, wcześniej nie zgłaszałem się, bo wydaje mi się, że dobrze, żeby w niektórych sprawach głos zabierali samorządowcy i panowie wojewodowie, bo niektóre sprawy powinny wybrzmieć. Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy natomiast zakładać, że słuchają nas też mieszkańcy tych terenów, więc dobrze byłoby, żeby oni też usłyszeli kilka konkretnych danych poza politycznymi połajankami.

Dlatego chciałem poprosić panów ministrów o odpowiedź. Kluczowe jest to, że te prace toczą się w związku z tym, że Sejm podjął uchwałę i na granicy toczy się bardzo poważna inwestycja. Tego nikomu nie trzeba tłumaczyć. Dlatego wydaje mi się, że tym z nas, którzy nas słuchają, konkretne informacje w żołnierskich słowach pod tytułem: jakie jest w tej chwili zaawansowanie prac, jeśli chodzi o budowę zapory, jaka jest jej łączna długość, ile już w tej chwili udało się nam wykonać kilometrów i kiedy planowany jest koniec – to podstawowa informacja w pigułce dla tych mieszkańców, którzy są zainteresowani tym, kiedy ta inwestycja zostanie zrealizowana do końca. W kontekście tego, o czym mówił jeden z panów wojewodów, o tym, że w umowach z firmami, które realizują tę inwestycję, zawarto obowiązek doprowadzenia dróg dojazdowych do stanu, który one zastały, myślę, że dla mieszkańców, którzy oczekują m.in. tej informacji, informacja o tym, kiedy w kontekście ukończenia tej inwestycji mogliby się tego spodziewać, byłaby pozytywna. Jeżeli więc pan minister pozwoli, prosiłbym o odpowiedź na moje pytanie, o krótkie podsumowanie, ale w kontekście ludzkim.

Rozumiem i przyjmuję argumenty, które państwo posłowie, szczególnie z tego terenu, podnosili, bo one z całą pewnością są istotne. Z jednej strony nie możemy negować tego, że Sejm podjął pewną ustawę i państwo wykonujecie pewne działanie, które jest oparte na ustawie – kontekstu białoruskiego chyba nie ma co tłumaczyć, bo życie zweryfikowało, że to było jak najbardziej potrzebne – ale z drugiej strony zależy nam na tym, żeby mieszkańcy, którzy tam mieszkają, którzy tam żyją, którzy tam pracują, i dzieci, które się tam uczą, wiedzieli, jaka jest perspektywa przywrócenia stanu dróg do normalnego użytkowania. Panie ministrze, pozwoliłem sobie zabrać głos na koniec, żeby wybrzmiały te konkretne dane.

Dziękuję bardzo i proszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję.

Na koniec pan poseł Robert Tyszkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO) – spoza składu Komisji:

Przebieg tego posiedzenia Komisji upewnia mnie, jak bardzo było ono potrzebne, bo myślę, że zarówno strona rządowa, jak też samorządowcy mogli zobaczyć, w którym miejscu jesteśmy. Chcę powiedzieć, że w żadnym momencie nie twierdziłem i nie zamierzam twierdzić, że w sprawie naprawy dróg nic się nie dzieje i nic nie jest robione, natomiast najwyraźniej robimy zbyt mało, o wiele za mało.

Chcę powiedzieć, że sam powiat hajnowski na moją prośbę przesłał informację, że w powiecie hajnowskim naprawy wymaga ok. 200 km dróg powiatowych i 150 km dróg gminnych. Nie poradzi sobie z tym. Wojsko mówi, że do tej pory naprawiło ok. 270 km, więc proszę zobaczyć, jaka to jest skala. Jestem absolutnie przekonany, bo myślę, że przede wszystkim to do nich musimy się dzisiaj zwracać, że oczekują informacji o tym, kiedy i według jakich zasad zostaną naprawione drogi, które dzisiaj są w stanie absolutnie nienadającym się do jakiegokolwiek użytku. Przyjmując za dobrą monetę wszelkiego rodzaju zapewnienia, chcę powiedzieć, że tutaj obietnice nie wystarczą. Potrzeba konkretów. Takim konkretem byłaby na przykład decyzja o utworzeniu specjalnego funduszu na rzecz odbudowy dróg w polsko-białoruskim pasie przygranicznym na terenach objętych stanem wyjątkowym, obecnie zakazem wjazdu, na wszystkich terenach, na których operuje wojsko i firmy budowlane, które budują zaporę.

Chciałem zwrócić się z pytaniem do rządu, czy planowany jest taki fundusz, czy też samorządy będą musiały finansować naprawę tych dróg: a) z umów zawartych z wykonawcami zapory, bo taka jest konkretna informacja, że z tego można naprawiać, a jak wiadomo, nie będzie to dotyczyło wszystkich zniszczonych dróg, b) z umów czy też uzgodnień dokonanych z wojskiem, c) z własnych środków. Z tego co mówi rząd, wydaje się, że to są te trzy źródła pieniędzy: umowy z budowniczymi muru, działalność wojska w zakresie remontów i finansowanie własne.

Tutaj apeluję o to do wojewodów, a przede wszystkim do strony rządowej, i chcę powiedzieć, że nie wyobrażam sobie, aby na naprawę zniszczonych dróg kierować środki z funduszu drogowego przeznaczone na nowe inwestycje. Szanowni państwo, w ten sposób dwukrotnie pokaramy te samorządy. One nie mogą przeznaczać środków przeznaczonych na rozwój w celu naprawy tego, co zostało zniszczone, bo to jest po prostu coś niesłychanie niesprawiedliwego.

Apeluję więc, wnoszę o to i dopytuję. Złożyłem w tej sprawie zapytanie również do premiera Morawieckiego. Czy będzie stworzony specjalny fundusz, na podstawie którego wojewodowie w porozumieniu z samorządowcami mogliby określić sposób i harmonogram naprawy zniszczonych dróg? To wydaje się bardzo proste. Chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o przedsiębiorców i rekompensaty dla przedsiębiorców, też słyszeliśmy, że znajdą się środki, żeby im pomóc, a potem okazało się, że jest potrzebna specjalna ustawa sejmowa i specjalny fundusz, z którego wojewodowie mogą dziś świadczyć pomoc. Gdyby tego nie było, dziś ci przedsiębiorcy pewnie nie byliby przedsiębiorcami, bo musieliby pozamykać swoją działalność.

Spójrzmy więc na to konkretnie. Nie patrzmy na to politycznie. Żałuję, że niektórzy samorządowcy wykazują się tu większym temperamentem partyjnym niż samorządowym, ale tak bywa. Mamy różne punkty widzenia. Chcę natomiast powiedzieć, że fakty nie kłamią, tzn. dziś na Podlasiu, w części przygranicznej jest krajobraz zrujnowanych dróg. Mieszkańcom nie wystarczą zapewnienia i dane statystyczne o tym, ile w tej sprawie robimy. Najwyraźniej robimy zbyt mało.

Dziękując zarówno wojsku, jak i samorządowcom za to, co robią, aby utrzymać na bieżąco możliwość funkcjonowania społeczności lokalnych i korzystania z tych dróg, jestem absolutnie przekonany o tym, że niezbędne jest ustanowienie specjalnego rządowego funduszu, prostego w użytkowaniu, takiego, co do którego samorządowcy będą wiedzieli, że będą mogli wnioskować o to, by te drogi naprawiać. Jak mówię, po uzgodnieniach, po konsultacjach, po sprawdzeniach taki fundusz z całą pewnością jest niezbędny.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję, bo już powtarzamy.

Zgłosił się teraz pan poseł Truskolaski, ale już zakreślę czas, dwie minuty…

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Minuta wystarczy.

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

…bo pan minister Skurkiewicz awizował, że o godz. 13:00 musi opuścić posiedzenie.

Poseł Krzysztof Truskolaski (KO):

Nie będę się powtarzał, panie przewodniczący. Dziękuję. Ja zajmę dosłownie sekundkę.

Panie ministrze, mówię do pana ministra Skurkiewicza, chcę nawiązać do wypowiedzi pana wójta Litwinowicza z Białowieży, który zauważył problem dodatkowy. Odbiegnę trochę od tematu, jeżeli pan przewodniczący pozwoli. W tym momencie w Białowieży wojsko i Policja zamieszkują dwa duże hotele, które, co rozumie się samo przez się, nie mogą być użytkowane przez turystów z uwagi na to, że jest to teren zamknięty dla turystów. Pan wójt zaalarmował, że wojsko i Policja chcą opuścić te hotele w ciągu najbliższych tygodni. Chciałbym zapytać, czy to prawda, bo jeżeli tak, to panie ministrze, te hotele przez najbliższe miesiące zostaną skazane na bankructwo. To, że mieszkają tam wojsko i Policja, to bardzo dobrze, bo pozwala to na utrzymanie tych obiektów, ale jeżeli te obiekty będą musiały być zamknięte, to grozi to zwolnieniem ok. 200 osób i bankructwem tych obiektów, które są naprawdę pięknymi obiektami. Panie ministrze, czy mógłbym prosić o wyjaśnienie tej sprawy teraz lub na piśmie?

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję.

Proponuję w kolejności. Najpierw pan minister Skurkiewicz, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, rozumiem, że mam odnieść się tylko do jednej kwestii, odnośnie do hoteli w Białowieży. Miejcie państwo świadomość, że w związku z pracami, które są prowadzone wokół budowy stałej zapory, wojsko będzie luzowane z działań na granicy, więc nie jestem w stanie zapewnić panu tego, że do samego końca operacji „Granica" żołnierze będą korzystać z hoteli. Proszę tego nie oczekiwać. Będzie to wykorzystywane tylko tyle, ile to będzie niezbędne z punktu widzenia działań operacyjnych na granicy. To tyle i aż tyle. Jeżeli obecność czy zamieszkiwanie tam będzie niecelowe z punktu widzenia prowadzenia operacji, to wojsko podejmie taką decyzję, bo żaden z dowódców nie podpisze się pod nieracjonalnym wydatkowaniem środków, które ma w dyspozycji, a na pewno później na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej byłby za to rozliczany i linczowany przez kolegów pana posła, którzy są członkami tej komisji. Nie jestem więc w stanie zapewnić, czy to wycofywanie nastąpi za chwilę, czy za jakiś dłuższy czas. Proszę pamiętać o tym, że zapora, która jest budowana, ma służyć też temu, że po zamontowaniu perymetrii będzie ona stałym zabezpieczeniem. Szacujemy, że na przełomie czerwca i lipca wojska na polsko-białoruskiej granicy pomagające w realizacji zadań związanych ze wsparciem Straży Granicznej nie będzie. Naprawdę trudno jest mi więc odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję. Doprecyzujmy. Pan wójt pytał w kontekście planów ustawienia w pobliżu kontenerów.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Tak, ale odpowiedzi udzielimy na piśmie.

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan minister Poboży.

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, a także wszyscy, którzy słuchają naszej dyskusji, odpowiadam krótko i węzłowato na pytania, które zostały postawione. Chciałbym powiedzieć, że prace odbywają się w trybie trzyzmianowym, postępują bardzo szybko, zgodnie z planem, który mamy założony. Jednym słowem, ter-

min ukończenia tej strategicznej inwestycji jest w tej chwili absolutnie niezagrożony. To jest koniec czerwca.

Jeśli chodzi o bardzo szczegółowe dane, o które pytał pan poseł, w tej chwili zostały wbite 2543 pale fundamentowe. To są te pale, na których są montowane słupy. Tych słupów jest już 635, 40 pełnych przęseł. Pamiętajmy, że każde przęsło dociera do nas już jako gotowy element. Właśnie to bardzo przyspiesza proces inwestycyjny, bowiem najpierw montowane są pale fundamentowe, potem słupy, a między tymi słupami montowane są przęsła stalowe, które zostają do nas dostarczane na plac budowy. Takie przęsło to nawet 5 m, zależnie od ukształtowania terenu, a mniejsze to trochę ponad 2 m.

Chciałbym bardzo podziękować za wszystkie merytoryczne głosy wychodzące od samorządowców. Mam tutaj na myśli panów burmistrzów Rećko, Litwinowicza. Bardzo dziękuję też wojewodom za rozwinięcie tego tematu, a także za wskazanie i ocenę wniosków, które istotnie pewnie chciałyby skonsumować realne potrzeby, także w modernizacji, ale które niekoniecznie zawsze mają charakter remontów. Cieszę się, że to wybrzmiało, bo kilka razy też o tym mówiłem, być może nie do końca wyraźnie, ale w kolejnych wypowiedziach też pojawiło się to, że zobowiązania umowne po stronie wykonawców na naprawdę szkód, które powstały bezpośrednio w trakcie tej inwestycji, również istnieją. Cieszę się, że panowie wojewodowie też to przypomnieli.

Dziękuję też za głos posła Tyszkiewicza, który był głosem merytorycznym. Nie zgadzam się tylko z jedną jego oceną. To nie jest krajobraz jakiejś katastrofy, a tak to trochę brzmiało. To jest po prostu krajobraz strategicznej budowy. To jest budowa strategicznego zabezpieczenia inwestycji, która ma poprawić bezpieczeństwo naszego państwa. Tak to wygląda. Jestem samorządowcem z Warszawy i nie przychodzi mi do głowy krytykować włodarzy naszego miasta za to, że podczas budowy metra nie ma chodników, a objazdy są poprowadzone po mieście tak, że nie da się przejść.

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję. Panie ministrze, do brzegu.

Podsekretarz stanu w MSWiA Błażej Poboży:

Jeśli chodzi natomiast o krytykę ze strony pana posła pod adresem niektórych samorządowców, to myślę, że krytyka burmistrza Nazarko była jednak niepotrzebna.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym podziękować za wszystkie wypowiedzi, które były dziś podczas posiedzenia Komisji. Dziękuję panom ministrom, dziękuję samorządowcom, dziękuję przede wszystkim posłom, ale dziękuję też panom generałom, panom oficerom za udział w naszym posiedzeniu.

Padło jeszcze jedno pytanie. Liczę, że odpowiedź na to pytanie pojawi się w formie pisemnej. Pan poseł Tyszkiewicz zapytał, czy pojawi się fundusz, który przeznaczy określone kwoty na przywrócenie tych dróg do stanu poprzedniego, ewentualnie na poprawę ich standardu. Myślę, że nie potrzeba dziś formułować odpowiedzi na to pytanie, bo być może potrzebna jest pewna refleksja, czas na zastanowienie.

Jeszcze raz dziękuję za dyskusję. To było potrzebne posiedzenie Komisji.

Zamykam posiedzenie.